

ELA SIDI, Agora, nr 19, 8.05.2022 r.



Operacja „Uderzenie Pioruna” miała zadać Hamasowi śmiertelny cios. Ograniczyć zdolność bojową terrorystów działających w Gazie i spowodować chaos w jego systemach dowodzenia.

W jednym ataku trwającym mniej niż pół godziny podziemny system tuneli - najpotężniejsza broń Hamasu - mógł zostać zniszczony. Wraz z nim śmierć poniosłyby setki terrorystów z Hamasu i Islamskiego Dżihadu. Tę flagową operację Siły Obronne Izraela (IDF) przygotowywały przez lata w ścisłej tajemnicy, aż do momentu kiedy, jak ujawniła to liana Dayan w programie telewizyjnym „Uwda” („Fakt”), izraelski oficer popełnił karygodny błąd i przez pomyłkę ujawnił informacje o akcji na nieza- szyfrowanym kanale podsłuchiwanym przez Hamas. Większość tuneli zniszczono. Były one jednak prawie puste.

Wykopywanie tuneli bojowych i przemysłowych w Strefie Gazy rozpoczęło się w latach 80. Liczący ok. 150 km system przypominał podziemne miasto. Izraelczycy nazwali go „metrem Hamasu”. Umożliwiał on infiltrację terytorium Izraela. Pozwalał na ataki i porwania żołnierzy będących kartą przetargową służącą do uwalniania terrorystów z izraelskich więzień. Największym osiągnięciem palestyńskim przy wykorzystaniu tuneli było porwanie żołnierza Gilada Szalita, zaś ceną jego uwolnienia - wypuszczenie z więzień 1027 Palestyńczyków, w tym terrorystów mających na rękach krew cywilów.

Sieć tuneli w Gazie służyła do potajemnego poruszania się pod ziemią. Umożliwiała zaskoczenie izraelskich żołnierzy na tyłach. Zapewniała błyskawiczny odwrót. Była kryjówką, składem broni, kwaterą główną i' schronem. Dzięki niej możliwe było szybkie przemieszczanie wyrzutni raketowych i moździerzy oraz wystrzeliwanie rakiet. Część tuneli służyła jako zaminowana pułapka. Jak podała izraelska gazeta „Globes”, liczba tuneli „ekonomicznych”, dzięki którym przemycano towary i broń w szczytowym okresie, wyniosła 1500. Ponad 60 proc. importu do Gazy, w wysokości 1,5 mld dol. rocznie, odbywała się przez nie. Według gazety w Gazie dzięki eksploatacji tuneli ponad 1000 osób zgromadziło kapitał przekraczający milion dolarów. Koszt wykopania jednego tunelu wynosił od 25 do 250 tys. dol. Część z nich była szerokości człowieka, a część większa. Tunel o długości 1800 m (z czego 300 m na terytorium Izraela) i głębokości 22 m obudowany 500 tonami betonu został odkryty przez IDF w pobliżu kibucu Ein HaSzlosza. Z powodu rozproszenia tuneli i ich ukrycia pod jednym z najbardziej zagęszczonych terenów w świecie były one trudne do znalezienia.

Izraelczycy po omacku próbowali likwidować tunele. Bezskutecznie bombardowali Gazę. Aby zapobiec przekradaniu się terrorystów na tereny izraelskie, wzdłuż ogrodzenia dzielącego Izrael od Strefy Gazy zbudowano „inteligentny” podziemny mur z betonu z elektronicznymi sensorami, o głębokości dziesiątków metrów. Zapora z betonu udaremniała podkopy do Izraela.

Lata pracy izraelskich agentów wywiadu przyniosły rezultaty. Dzięki odkryciu młodego oficera lotnictwa, który wpadł na pomysł, by do likwidacji tuneli wykorzystać siłę wybuchu, oraz dzięki nowoczesnej technologii doszło do próbnego zniszczenia dwóch tuneli w 2016 roku. Duże znaczenie dla opracowania mapy „metra” i przygotowania „Uderzenia Pioruna” miała specjalna jednostka komandosów „Szaldag”, która fizycznie spenetrowała tunele i naniosła ich wielkość na mapę, zaznaczając „stacje”, punkty przerzutu broni, wejścia, wyjścia, połączenia z innymi liniami oraz pozostawiła w tunelach zamaskowane czujniki.

Aby zniszczyć „metro Hamasu”, należało poczekać na właściwy moment. Taki zdarzył się w maju 2021 roku podczas trwania operacji „Strażnik Murów”. Wtedy konflikt na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie przerodził się w atak Hamasu i Dżihadu na Izrael. Palestyńczycy ostrzelali południe Izraela, Jerozolimę i Tel Awiw. Izrael zdecydował się na „Uderzenie Pioruna”.

14 maja 2021 roku rzecznik IDF poinformował o planowanym wejściu sił piechoty, korpusu pancernego i artylerii do Gazy. Silniki czołgów i transporterów pracowały na pełnych obrotach, robiąc wiele hałasu. Obecność izraelskich wojsk na granicy oraz rozpowszechnienie informacji o ataku miało przekonać Palestyńczyków do umieszczenia dużych sił w tunelach uważanych

przez nich za bezpieczne i do zejścia do nich przywódców. Dwie minuty po północy w kierunku „metra Hamasu” wyleciało 160 samolotów. W ciągu 23 minut ataku, który wymagał precyzyjnej synchronizacji miejsca, czasu i odległości między samolotami lecącymi w nocy na niskiej wysokości, zrzucono ponad 450 bomb. Zniszczono większość tuneli. Akcję okrzyknięto spektakularnym zwycięstwem Izraela. Reklamowano ją jako wielki sukces Oddziału Operacyjnego, w którym zginęły dziesiątki, a może i setki terrorystów. - „Metro Hamasu” stało się pociągiem śmierci - oświadczył prasie następnego ranka minister obrony Benny Gantz. - Nie tylko zniszczyliśmy ponad 100 km tuneli, lecz udowodniliśmy także, że są one pułapką śmierci dla terrorystów. Czyn, który nie udał się żadnej armii na świecie - powiedział Benjamin Netanjahu.

Źródła palestyńskie twierdziły jednak, że izraelski nalot nie osiągnął celów, a liczba zabitych nie przekroczyła dziesięciu. Rok po wydarzeniu, 12 kwietnia 2022 roku, okazało się, że Palestyńczycy mówili prawdę.

liana Dayan, na podstawie śledztwa dziennikarskiego Yehudit Weinberg, ujawniła kulisy tego jednego z najbardziej rozpowszechnionych ataków w Strefie Gazy. Gadi Eizenkot, szef Sztabu Generalnego IDF, który po raz pierwszy mówił o operacji przed kamerą, wyjaśnił, że jej celem była co najmniej setka członków Hamasu, choć prawdopodobna była również liczba tysiąca ofiar. - Chodziło o to, by wykorzystać to, co Hamas postrzegał jako przewagę, i zamienić tunele w śmiertelną pułapkę - powiedział. Toledano przyznał: - W metrze zginęło kilka osób, mniej, niż zakładałem. Zamiast terrorystów śmierć pod gruzami budynku, pod którym przebiegał jeden z tuneli, dosięgła 44 cywilów.

„Uderzenie Pioruna” miało duże szanse powodzenia, gdyby w pełni wykorzystano istniejący plan. Aby osiągnąć sukces, najważniejsze było, żeby Palestyńczycy uwierzyli w wejście izraelskich wojsk do Gazy. Akcja maskująca powinna była być na dużą skalę, wliczając w to ewakuację przygranicznych miejscowości, ostrzał artylerii oraz masowe przekroczenie granicy przez jednostki pancerne i piechotę przy jednoczesnym bombardowaniu rejonu z powietrza. Tylko taki manewr zmusiłby dowódców palestyńskich do zejścia do podziemi. Jednak w maju 2021 roku do upozorowania naziemnego ataku wykorzystano jedynie ograniczoną liczbę czołgów i piechoty. Hamas przechwycił rozmowę izraelskiego oficera na temat blefu i otrzymał od swoich żołnierzy z punktów obserwacyjnych informację o tym, że Izraelczycy zamiast wchodzić w głąb Gazy, wycofują się z niej.

Izraelski wywiad na godzinę przed atakiem lotniczym poinformował sztab izraelski o tym, że Hamas nie dał się nabrać na mistyfikację. Wycofał ludzi z tuneli i wydał zarządzenie, aby do nich nie wchodzić. Mimo to Izrael przeprowadził okrojony plan ataku na „metro”, który zmienił

Pułapka śmierci, czyli blef

Wpisany przez Cwi Mikulicki - Hajfa, Izrael

Środa, 17 Sierpień 2022 08:08 - Zmieniony Wtorek, 28 Czerwiec 2022 09:13

nazwę z „Uderzenia Pioruna” na „Niebieskie Południe”. Decyzja ta według opinii rozmówców Dayan podyktowana była potrzebą natychmiastowego sukcesu rządu pod przewodnictwem Netanjahu, który w tym czasie walczył o władzę i miał na głowie proces w sprawie korupcji. Nowo mianowany szef sztabu generał Aviv Kochavi nie chciał przepuścić okazji do zadania śmiertelnego ciosu infrastrukturze Hamasu, który zostałby zapisany na jego konto. Ponadto nie wszyscy w izraelskim sztabie byli za przeprowadzeniem planu, który zniszczyłby nie tylko tunele, lecz także zamienił je w grobowiec.

Opracował: Cwi Mikulicki - Hajfa, Izrael